Cena zł. 6.—

PRZEGLĄD PRZEMYSŁOWO-RZEMIEŚLNICZY

Rok I. Kraków, 30 listopada 1945 Nr. 5—6

O prawo równego startu

Rzeczywiście, najbardziej uderzającym zjawiskiem w zbiorowej psychice społeczeństwa polskiego w roku 1945 po wyjściu z pięcioletniego więzienia okupacji, — jest obok namiętnej ciekawości szerokiego świata, przed wszystkim świata radzieckiego i anglosaskiego, zdumiewająca wiara we własne siły i gospodarcze metody, oraz rodzime rozwiązania nasuwających się zagadnień.

Rzecz jasna, społeczeństwo chce płynąć na wielkiej fali dziejowej, nie da się z niej zepchnąć i nie wypadnie z szeregu narodów, maszerujących na drodze wielkich reform socjalnych.

Kiedy telegramy z Londynu donoszą, iż Bank Angielski, kopalnie węgla, elektrownie i przemysł stali mają być upaństwowione (zresztą za odszkodowaniem), to mało się znajdzie w Polsce ludzi nierozsądnych, którzyby chcieli te właśnie gałęzie przemysłu utrzymać u siebie w kraju w rękach prywatnych. Główne ośrodki dyspozycji gospodarczej muszą pozostać pod kontrolą Państwa.

Ale poza przemysłem kluczowym, energetyczno-surowcowym — istnieje jeszcze przemysł przetwórczy, uzależniony od surowcowego, zorganizowany w zakładach średniej i małej wielkości, o przy tym obsługujący często bezpośrednio konsumenta, a więc zależny od jego zmiennych potrzeb, gustów i możliwości nabywczych.

Poza przemysłem średnim i drobnym, istnieje jeszcze handel we wszelkiej postaci, który w swych ostatnich ogniwach przy obecnym stanie dróg i transportu w Polsce Centralnej, wymaga tyleż tężyzny fizycznej, co zmysłu kupieckiego. A tych cnót i zalet, jak wiadomo, upaństwowić nie można, nawet za odszkodowaniem.

Ciekawa rzecz, iż organizacja przemysłu państwowego w Polsce budowana przez znawców gospodarki radzieckiej, po pierwszym półroczu poszukiwania odpowiednich dla siebie form, obecnie nawiązuje do przedwojennych wzorów państwowych przedsiębiorstw skomercjalizowanych t. j. działających w formach prawnych i metodami gospodarczymi przedsiębiorstw prywatnych.

Jak mówią w Warszawie w kołach poinformowanych, odpowiedni dekret o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych i ich zjednoczeń, ma być niezadługo ogłoszony. Nie chcemy z jednego oderwanego zjawiska „komercjalizacji" wyciągać zbyt daleko idących wniosków. Można upatrywać w tym tylko uznanie dla niektórych metod gospodarki indywidualno-kapitalistycznej i tendencję do przyswojenia ich gospodarce państwowej. W tym wypadku oznaczałoby to pierwszy krok do usprawnienia i uzdrowienia przedsiębiorstw państwowych.

Teraz więc po opanowaniu „kluczowych pozycyj gospodarczych" i uzdatnieniu przedsiębiorstw do pracy w klimacie „skomercjalizowanym", — należałoby zdecydować się na następny krok i przyznać prawo do równego startu również i inicjatywie prywatnej.

Pamiętać bowiem należy, iż dotychczasowe osiągnięcia gospodarcze i kulturalne za rok 1945, zawdzięczamy kapitałowi pracy fizycznej i umysłowej, który wnieśli ludzie kierowani jedynie porywem twórczej pracy, nie pytając o formy ustrojowo-prawne, w jakich im przyjdzie pracować. Ale następne osiągnięcia na rok 1946 wymagają już kapitału w ścisłym tego słowa znaczeniu z resztkami uratowanych dolarów i złota włącznie, oraz kapitału prywatnej inicjatywy i doświadczenia.

Należy wierzyć, iż odpowiedzialni kierownicy gospodarki narodowej, nie pozwolą na bezrobocie i marnotrawstwo kapitału prywatnego, z którego nie mamy prawa rezygnować, a możemy uznać roszczenia jego do równego startu z przedsiębiorstwami państwowymi.

(Pl)

Zagadnienie Przemysłu Ludowego na Wybrzeżu w chwili obecnej

Narówni z rolnictwem już w czasach przedhistorycznych rzemiosło stanowiło jedno z najważniejszych zatrudnień Polski. W okresie małego zaludnienia kraju i braku wymiany towarów człowiek wytwarzał sam wszystko czego potrzebował w życiu codziennym. W miarę rozwoju form gospodarstwa następowała specjalizacja w wytwórczości. Wyspecjalizowani rzemieślnicy osiedlali się około grodów i klasztorów, tworząc pierwsze miasta. Mimo to zdala od ośrodków miejskich wytwórczość samodzielna przetrwała do dziś. Wieśniacy zwłaszcza małorolni, we wszystkich dzielnicach Polski i dziś jeszcze traktują wyroby rękodzielnicze nie tylko jako najtańszy sposób zaspokojenia własnych potrzeb, lecz często i jako dodatkowy zarobek, dający dochody w okresie ustawania robót polnych. Powstał w ten sposób rozpowszechniony i zróżniczkowany chałupniczy przemysł ludowy. Przemysł ludowy jest pozostałością pierwotnej formy wytwórstwa, które z biegiem czasu przemieniło się w rzemiosło i przemysł; **stanowi on poważne zatrudnienie wieśniaka i jest wykonywany na wsi głównie na wiejskie potrzeby.** Przemysł ludowy opiera się przede wszystkim na przerabianiu surowców, dostarczanych przez gospodarkę rolną, las, glebę i przez zwierzęta domowe. Przedmioty, wykonywane z

własnych lub z nabytych surowców, na własnych warsztatach pracy, ozdobione samodzielnie w oparciu o miejscową tradycję ludową, nazywamy wyrobami sztuki ludowej

Sztuka ludowa w Polsce w porównaniu z krajami Europy zachodniej, posiada ogromne bogactwo i różnorodność form. Każda dzielnica Polski wyróżnia się jakąś odrębną gałęzią przemysłu ludowego. Budownictwo, snycerstwo, rzeźbiarstwo, ceramika, malarstwo na szkle itp. w każdym kierunku wiejski artysta — samouk polski potrali stworzyć znakomite dzieła. Wartość artystycznej polskiej sztuki ludowej oceniono już dawno. Szczególnie wiek XX-ty przyniósł prawdziwą modę na sztukę ludową w każdym jej przejawie. Dekoracja wnętrza, umeblowanie mieszkań, stroje męskie i kobiece, galanteria, ozdoby — wszystko to stało pod znakiem sztuki ludowej nie tylko u nas, ale i zagranicą.

Zagranica interesowała się bardzo żywo polską sztuką ludową, znajdując w niej oryginalne wartości, których nie potrafiły przechować do dziś dnia ludy zachodniej Europy.

Miarą popularności polskiej sztuki ludowej może być fakt, że **na międzynarodowej wystawie w Nowym Jorku w r. 1939 na konkursie najpiękniejszych strojów kobiecych I i II-gą nagrodę otrzymały eksponaty polskie:** piżama plażowa, skomponowana na wzór cyfrowanych spodni góralskich i wieczorowy strój głowy — pomysłowa stylizacja weselnego wieńca krakowskiej panny młodej. Nie było też dla nikogo tajemnicą, że zagraniczne konsulaty i ambasady w Polsce tworzyły całe kolekcje wyrobów polskiej sztuki ludowej, że np. na Targi Wschodnie we Lwowie zjeżdżano się co roku z innych krajów po nasze kilimy samodziały, ceramikę i koronki, że w pismach nietylko europejskich ale i amerykańskich, poświęconych sztuce, imię Polski pojawiało się coraz częściej. **Sztuka Ludowa była ambasadorem Polski zagranicą.**

Sztuka Ludowa w czasie 6 lat okupacji przeżyła wielki kryzys. Pomimo, że wojna stwarzając trudności nabycia pewnych wyrobów i podnosząc ich cenę, wpłynęła pobudzająco na ponowny rozwój samowystarczalności gospodarczej, jednak Niemcy zwalczali wyroby polskich artystów ludowych jako objawy polskiej tradycji i polskiego ducha. Za przykład stosunku Niemców do tego zagadnienia może służyć fakt, że np. w Kartuzach woj. gdańskiego, słynnym ośrodku hafciarstwa, gdzie każda prawie młoda dziewczyna miała i nosiła piękny strój ludowy obecnie są trzy stroje ludowe w całym mieście, a sztuka hafciarska zaginęła prawie zupełnie. W oparciu o tradycje trzeba ją będzie stworzyć na nowo.

Zagadnienie organizacji przemysłu ludowego na Wybrzeżu wymaga szczegółowego i wnikliwego wejrzenia. **Wybrzeże jest polskim oknem na świat.** Przez nasze porty na Bałtyku utrzymujemy stosunki z innymi narodami, tędy wywozimy towary, i przywozimy do nas zagranicznych gości. Wybrzeże żyje intensywniej niż jakakolwiek inna część Polski, ma większy ruch ludności, bliższy kontakt ze światem, jest, jakby ciągle otwartą wystawą, którą stale oglądają jacyś nowi goście i na podstawie tych wrażeń wydają sąd o całej naszej Ojczyźnie. Z pomiędzy licznych miast naszego wybrzeża największe znaczenie ma odcinek Gdynia—Sopot—Gdańsk. Na podstawie wrażeń z tych trzech miast tysiące cudzoziemców będą wydawać sąd o Polsce. Musimy więc tak urządzić ten odcinek Wybrzeża aby nie brakło tutaj **należycie zorganizowanego przemysłu ludowego.**

Województwo gdańskie ma tradycje pięciorakiego przemysłu ludowego: hafciarstwa, garncarstwa, wyrobów z bursztynu, koszykarstwa i sieciarstwa.

Hafciarstwo oparte na tradycyjnych wzorach (stylizowane kwiaty) i bardzo cenione przez znawców, rozwinięte jest w okręgu kartusko-kościerskim szczególnie w Kartuzach i Wdzydzach. W czasie wojny hafciarstwo prawie zupełnie zaginęło skutkiem trudności nabycia materiałów i braku rąk do tej raczej zdobniczej niż użytkowej pracy. Żyją jednak wybitni miłośnicy i badacze tej sztuki (siostra znanego śp. dr. Antoniego Majkowskiego, p. Majkowska w Kartuzach) tak, że tę gałąź wytwórczości udałoby się restytuować. Zimowe miesiące mogą być wyzyskane przez pomorską młodzież żeńską do haftów i koronkarstwa, jako do zajęć dodatkowych.

Ceramika Kaszubska ma swój słynny ośrodek w Chmielnie koło Kartuz. Są tu wyrabiane naczynia do użytku domowego oraz lichtarze, wazony, dzbanki, talerze, patery itp. o kształtach wyrazistych i grubo toczonych, wynikających z charakteru tworzywa(gruba glina). Wyrazistość tę podkreśla jeszcze pokrywanie kolorem, stanowiącym tło dla ornamentu. Szczególnie znanym wytwórcą ceramiki był w Chmielnie przez długie lata Necel, którego pracownia ma poważne tradycje i jest dobrze znana wszystkim badaczom i amatorom sztuki kaszubskiej. Również w sąsiedniej Tucholi kwitł przemysł garncarski, który słynął z wyrobów wazonów i dzbanów do kwiatów, szczególnie artystycznych figurek zwierzęcych. Wyróżniła się głównie pracownia Urbanowskiego. Zmarł on w 1944 roku, pozostawił jednak w Borach Tucholskich silną tradycję, pracownię i wykwalifikowanych uczniów..

Trzecia gałąź przemysłu ludowego — przeróbka bursztynu — może się rozwinąć tylko na wybrzeżu, bo tylko tu spotyka się ten ceniony i poszukiwany na świecie surowiec. Przed wojną wyroby z polskiego bursztynu były dziełem rąk obcych, głównie Niemców. Wywożono od nas bursztyn w stanie surowym zagranicę, a stamtąd, po nałożeniu dużego cła, powracał do Polski w postaci gotowych wyrobów jak spinki, naszyjniki, bransolety, cygarniczki, kolczyki, itp. Rozwój tej gałęzi sztuki ludowej ma wielką przyszłość na naszym terenie.

Koszykarstwo ma tu również doskonałe warunki rozwoju, gdyż brzegi Wisły obfitują w wiklinę. Kosze wszelkiego rodzaju, meble galanteria, wycieraczki z sitowia mogą być produkowane w dużych ilościach.

Wyrób sieci opiera się również na przemyśle ludowym, gdyż rybak zwykle nie tylko naprawia, ale robi sam całe nowe sieci Sieciarstwo wymaga również pomocy i opieki zwłaszcza, że fabryki sieci w Gdańsku uległy całkowitemu zniszczeniu

Taki jest stan i możliwości rozwoju przemysłu ludowego na Wybrzeżu Gdańskim. Przemysł ten musi uzyskać

Udział Rzemiosła warszawskiego w Wystawie „Odbudowa Życia Warszawy"

W ramach Wystawy p. n. „Odbudowa Życia Warszawy", organizowanej przez Zarząd Miejski, Izba Rzemieślnicza w Warszawie — jako reprezentantka rzemiosła stołecznego — została zaproszona przez Komitet Organizacyjny do wzięcią udziału w Wystawie i zorganizowania stoiska rzemiosła warszawskiego.

Wystawa „Odbudowa Życia Warszawy" ma mieć charakter stały, jako czynnik wiążący władze miejskie ze społeczeństwem Stolicy i uświadamiający je w osiągnięciach i trudnościach napotykanych w dziele odbudowy Warszawy. Materiał wystawowy musi być stale uaktualniany i pogłębiany.

W celu zaznajomienia szerszego ogółu z udziałem rzemiosła w odbudowie Stolicy, z jego znaczeniem i rolą gospodarczo-społeczną oraz trudnościami napotykanymi na drodze realizacji zamierzeń — Izba postanowiła wziąć udział i organizuje obecnie własne stoisko.

W tym celu wysłano okólnik do Cechów m. st. Warszawy oraz zwołano zebranie wszystkich Starszych Cechów aby zainteresować całe rzemiosło Warszawy tą imprezą. Stoisko obmyślono w ten sposób, że obok plansz z wykresami i danemi statystycznemi umieszczone będą artykuły pierwszej potrzeby oraz te, które w tej chwili najbardziej są związane z odbudową Stolicy. Wszelkie pamiątki Cechowe, ocalone i uratowane od zniszczenia będą użyte jako motyw dekoracyjny.

Należy mieć nadzieję, że rzemiosło warszawskie doceni należycie moment organizowania na terenie Warszawy pierwszej Wystawy tego rodzaju i weźmie liczny udział, dając tym sposobem dowód swej żywotności i odpowiedzialnej roli, jaką przyszło mu odegrać w dziele odbudowy Stolicy.

poparcie moralne i finansowe tak czynników państwowych i samorządowych jak powołanych instytucji i organizacji gospodarczych i politycznych z trzech względów:

1) Sztuka ludowa jest najcenniejszym objawem kultury naszej wsi,

2) sztuka ludowa daje dodatkowy dochód naszym chłopom i naszym spółdzielniom.

3) sztuka ludowa wspaniale reklamuje Polskę zagranicą i przynosi znaczne dochody.

Jakie są środki realizacji tych postulatów w dziedzinie opieki nad rozwojem sztuki Ludowej na Wybrzeżu:

1) przez jaknajszybciej zorganizowaną pomoc finansową nie pozwolić zaniknąć tradycjom sztuki ludowej w poszczególnych ośrodkach. Zebrać dane o żyjących artystach i pracownikach i dopomóc im, aby mogli dalej pracować w obranym kierunku. Zbierać eksponaty sztuki ludowej, wzory fotografie itp. Wysyłać instruktorów poszczególnych gałęzi przemysłu na wieś. W całej akcji strzec swojskości i rodzimości sztuki, aby wyroby ludowe nie stały się jarmarcznym produktem w/g narzuconych wzorów;

2) przez założenie spółdzielni wytwórczych i handlowych stworzyć podstawy finansowe dla producentów sztuki ludowej;

3) przez założenie sklepów przemysłu ludowego w Gdyni, Sopocie i Gdańsku umożliwić producentom wiejskim sprzedaż swych wyrobów. a turystom krajowym i zagranicznym, dać możność nabywania oryginalnych wyrobów sztuki ludowej nie tylko z wybrzeża ale i z całej Polski;

4) Na polskich okrętach, tak jak przed wojną na „Batorym" i „Piłsudskim" stwarzać nieustające wystawy, które popularyzowały by nasz przemysł ludowy;

5) przez odpowiednie artykuły w prasie i radio, książki i wydawnictwa, popularyzować zainteresowanie sztuką ludową w społeczeństwie.

St. Pukasiewicz
Gdańsk

O nowy charakter pracy rzemiosła

Właściwością wszystkich odchylonych od normy okresów gospodarczych, a wszak obecnie bardzo odlegli jesteśmy od stanu równowagi jest wzrost opłacalności pracy w zawodach naogół przynoszących mierne zyski, jak zawód rolnika czy rzemieślnika. Wywołane jest to zrozumiałą, w czasach wojny tendencją ograniczania potrzeb do najbardziej podstawowych (stąd też następuje wyraźny wzrost wydatków na wyżywienie w budżetach rodzinnych) i przestawieniem aparatu produkcyjnego przemysłowego na wytwórczość dla celów wojny (stąd wzrasta zapotrzebowanie na pracę rzemieślnika). Jeżeli dojdzie do tego jeszcze fakt olbrzymiego zmniejszenia ilości rzemieślników i fakt wysokiej fali zapotrzebowania na produkty rzemiosła ze strony społeczeństwa, które przez 6 lat nie mogło się ubierać. obuwać, jeść — to zjawisko dość wysokiej dochodowości rzemiosła narzuci nam się jako wniosek.

Czy jednak jest ona do utrzymania na dłuższy dystans? Wydaje się raczej, że nie. Czas będzie pracował przeciw wysokiej dochodowości rzemiosła. W miarę jego upływu luki w szeregach rzemieślników będą się zapełniały, usuwanie zniszczeń wojennych uczyni znowu groźną konkurencję zakładów przemysłowych, produkujących wprawdzie nie tak trwale i solidnie jak rzemieślnik, ale równie efektownie i napozór dużo taniej. Trwanie rzemiosła przy dotychczasowych formach pracy, jej organizacji i charakterze, doprowadzić musi w konsekwencji do jego zubożenia. Wydaje się, że istnieją dwa sposoby zaradzenia złu. Jeden, to unowocześnienie warsztatów rzemieślniczych, daleko idące zastosowanie maszyn, elektryfikacja, możliwe poprzez stworzenie większych, opartych o zasady spółdzielcze, zespołów. Pozwoli ono, obniżając koszty produkcji na dotrzymanie kroku standaryzowanym wytworom przemysłu. Drugi sposób, to rezygnacja ze standartu, porzucenie konkurencji z przemysłem, nadanie rzemiosłu znamion artyzmu, sztuki.

Rzemiosło winno zostawić zakładom przemysłowym produkcję tanich, właśnie dzięki masowości wytwarzania, ale i pozbawionych dzięki tejże masowości i bezlitosnym, na zimno racjonalnym wymogom techniki produkcyjnej, oryginalności, znamion duchowej twórczości, przedmiotów.

Tak się składa, że zarówno ze strony czynników państwowych (por. art. W. A. Zabęski p. t. „Zadania Drobnej Wytwórczości", „Przegląd Przemysłowo Rzemieślniczy" Nr. 1—2), jak i ze strony osób nie mających w odniesieniu do rzemiosła zadań o charakterze oficjalno-kierowniczym (por. art. W. Telakowska „O udział plastyki w życiu gospodarczym kraju" — Odrodzenie Nr. 44), słyszymy identyczną opinię na ten temat. Dowodzi to, że zagadnienie powyższe zaprząta cały szereg umysłów, że waga jego jest pojmowana.

Fakt niedoceniania gospodarczych walorów piękna jest wyraźnie podkreślany. Włączyć należy jak najrychlej do kalkulacji rzemiosła czynnik estetyczny, jako jeden z podstawowych jej elementów. Znaczenie kulturalne i społeczne tego rodzaju przestawienia jest oczywiste. Ono stanowić będzie jedno z ogniw całego szeregu poczynań, zmierzających do demokratyzacji, najbardziej pod tym względem zaniedbanej dziedziny — dziedziny sztuki. Mniej może w tej chwili oczywiste są dla rzemieślnika korzyści finansowe, jakie będzie mógł czerpać z zespolenia sztuki i rzemiosła. Obawy te jednak są płone. Wraz z upowszechnianiem się ideałów piękna w naszym społeczeństwie wraz z wysubtelnianiem naszego smaku, będzie się rozszerzał prąd odbiorców dzieła rąk rzemieślnika-artysty, będzie się wzmagała chłonność rynku. Przy tym liczyć możemy nie tylko na rynek wewnętrzny. Doświadczenie przedwojenne uczy nas, że wytwory naszego przemysłu ludowego, którego pierwiastki stanowić będą podbudowę nowego rzemiosła, są wysoce atrakcyjne dla zagranicy, a co zatym idzie pożądane i poszukiwane. Zamiast wydawania wielkich sum na przedmioty przemysłu odzieżowego sprowadzane z Francji, trykotaże i galanterię wiedeńską, szkła, zabawki czeskie, tapety i dewocjonalia niemieckie, możemy odwrócić bieg pieniężnego strumienia. Połączenie rzemiosła ze sztuką władne jest to uczynić. Prawda ta znana była już w odległych czasach. Golbert, twórca merkantylizmu francuskiego wysuwał jako jedną z zalet bojowych francuskiego przemysłu, jako czynnik, wzmagający jego szansę w walce konkurencyjnej — gust. Gustem, smakiem — miały być zdobywane rynki zbytu dla jego wytworów.

Co uczynić, by doprowadzić do tego rodzaju przemian w rzemiośle? Oczywiście dotychczasowe tradycje będą przeciw pionierom nowego kierunku. Umiejętna propaganda, przede wszystkim rzeczowo dowodząca opłacalność piękna, będzie pierwszym etapem pracy. Jednoczesne wprowadzenie do programu szkół zawodowych grupy przedmiotów, którą możnaby umieścić pod wspólnym tytułem „Nauka o pięknie", pozwoli na urabianie młodego pokolenia rzemieślników w pożądanym przez nas duchu. Dużą rolę w zainicjowaniu, przeprowadzeniu powyższych postulatów powinny odegrać, powstające przy izbach rzemieślniczych, referaty artystyczne. Ścisła współpraca tych referatów ze Związkiem Zawodowym Artystów Plastyków stanowić będzie gwarancję poziomu wszelkich w tej mierze poczynań.

W najbliższych numerach naszego czasopisma pragniemy uruchomić informację gospodarczą, której celem będzie stałe informowanie rzemiosła o możliwościach zbytu wyrobów rzemieślniczych oraz źródłach zakupu, jak również o istniejących na terenie R. P. spółdzielniach rzemieślniczych i centralach gospodarczych. W tym celu prosimy spółdzielnie rzemieślnicze o podanie nam swoich adresów, nadsyłanie sprawozdań z działalności jak i komunikatów interesujących rzemiosło.

O prawidłową gospodarkę papierem

Brak papieru na rynku, trudności w uzyskaniu papieru przydziałowego z magazynów państwowych, a jednocześnie ciągłe przeciekanie papieru do osób prywatnych nieuprawnionych do handlu zawodowego — skłoniło Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów do zajęcia się tą sprawą i reorganizacją dotychczasowego systemu.

Na podstawie uchwały Kom. Ekonomicznego powziętej w dn. 5. X. br., jedynym dysponentem papieru będzie Komitet Ekonomiczny, a jego Organem wykonawczym — Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego w Min. Przemysłu.

Biuro Komitetu Ekon. (Warszawa, Lwowska 5) będzie przyjmowało kwartalne zapotrzebowania od urzędów i przedsiębiorstw państwowych, które należy przesyłać na 1-go każdego miesiąca poprzedzającego dany kwartał. — W drodze wyjątku — w bież. roku będą jeszcze przyjmowane zapotrzebowania na IV kwartał 1945 r. — Do zgłoszenia należy dołączyć wykaz zapotrzebowanych rodzajów papieru według ilości i gatunku z zaznaczeniem kolejnej pilności żądanej dostawy.

Komitet Ekonomiczny co kwartał będzie ustalać rozdzielnik kwartalny przydziałów papieru.

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego w Min. Przemysłu będzie dostarczać papier na podstawie rozdzielnika — w miarę posiadanych zapasów — proporcjonalnie do kwot wskazanych w rozdzielniku Komitetu Ekonomicznego.

Dotychczas istniejące Centralne Biuro gospodarki papierem w Min. Informacji i Propagandy winno przekazać posiadane zapasy papieru do dyspozycji Komitetu Ekonomicznego.

Jak wynika z powyższej uchwały, Min. Informacji i Propagandy traci dotychczasowe uprawnienia w zakresie gospodarki papierem na rzecz Komitetu Ekonomicznego.

Nierozstrzygniętą pozostaje jeszcze sprawa zaopatrywania w papier biur i przedsiębiorstw prywatnych i spółdzielczych.

Jedynie racjonalnym rozwiązaniem byłoby nadanie przez Komitet Ekonomiczny uprawnień Izbom Przemysłowo-Handlowym i Izbom Rzemieślniczym do zbierania zapotrzebowań i zgłaszania ich Komitetowi Ekonomicznemu. Poza tym Izby Przem.-Handlowe powinny mieć uprawnienia do wyboru tych firm handlu papierem, któreby wzięły na siebie techniczną stronę transportu i dostawy papieru dla zainteresowanych.

Opracowanie odnośnego projektu i przedstawienie go Komitetowi Ekonomicznemu jest więc sprawą pilną, jeżeli prywatne przedsiębiorstwa nie mają być skazane na korzystanie wyłącznie z papieru po cenach wolno-rynkowych.

(Pl)

Gospodarcze znaczenie rzemiosła

Rzemiosło w znaczeniu gospodarczo-społecznym tworzy — można śmiało powiedzieć — grupę w odrębnej strukturze, grupę, która miała inne wielkie i ważne walory i wartości, jednak często mało doceniane.

Chcąc te wartości rzemiosła ocenić i uwypuklić, wystarczy oprzeć się tylko na cyfrach.

Otóż według ostatnich urzędowych przedwojennych danych z r. 1938 (gdyż z czasów wojny i obecnie dokładnych a dotyczących rzemiosła, jeszcze nie mamy) w całej Polsce było czynnych legalnie warsztatów rzemieślniczych 354.449. Przyjmując, że każdy warsztat oprócz właściciela warsztatu zatrudniał jeszcze tylko dwie siły, to w rzemiośle w tym czasie było zatrudnionych 1.063.347 osób, jeżeli zaś przyjmiemy, że przeciętnie każdy zatrudniony w rzemiośle miał na utrzymaniu i wyżywieniu jeszcze dwie osoby, to dochodzimy do cyfry 3.190.041, czyli ogólnie biorąc 10% ludności Polski w r. 1938 żyło z rzemiosła.

Cyfra ta mówi sama za siebie.

Rzemiosło żywi 10% zaludnienia, jest więc czymś gospodarczo poważnym, jeżeli daje możność utrzymania tak poważnemu odsetkowi ludności.

Istota Przemysłu Ludowego

Badając dzisiejszą produkcję przemysłową, stwierdzamy różne jej formy. Idąc stopniowo od wielkiego przemysłu fabrycznego poprzez bogate w tradycję rzemiosło, ciągle żywotne jakby naprzekór chałupnictwo, dochodzimy wreszcie do przemysłu domowego i blisko pod względem organizacji, a bardzo daleko pod względem treści stojącego przemysłu ludowego.

Trudno odważyć się i podać definicję przemysłu ludowego. Wiele pisano, wiele dyskutowano na ten temat. Nie jest przemysłem ludowym wyrób koszy w okręgu Rudnika n/Sanem, odbywający się na zamówienie i według wzorów nakładcy-kapitalisty; nie jest nim również wyrób kapcy zakopiańskich przez fałszywych górali w Warszawie, ani bednarstwo w Żurowej pow. Jasło. Pierwsze bowiem jest chałupnictwem, drugie przemysłem domowym, a trzecie rzemiosłem. Natomiast jest przemysłem ludowym wyrób bardzo interesujących koszy do święcenia jadła w Wielką Sobotę w wioskach nad Dolną Tanwią, będzie nim również wyrób kapcy przez górali w Czorsztynie, Poroninie i niektórych mistrzów w Zakopanem, będzie cała wytwórczość galanterii zakopiańskiej o swoistych prastarych ornamentach geometrycznych obok motywów roślinnych, jak szarotka i złotogłów. Do przemysłu ludowego zaliczymy większą część wyrobów garncarskich z wyrobami pow. Janowskiego (Lubelszczyzna) na czele, koronkarstwo Makowa i Zakopanego, kilimiarstwo i wiele, wiele innych.

W skromnej chacie niejednokrotnie spotykamy prawdziwych artystów, którzy sami komponują ornamenty odpowiednie do techniki przerobu, właściwości surowca oraz, co najważniejsze, do ludowej tradycji miejscowej. W tym właśnie momencie związanie wytworzonych przez ludność wiejską przedmiotów użytkowych i zdobniczych ze zbiorową ludową tradycją, tkwi istota przemysłu ludowego.

W związku z tym pozostaje wszechwładne panowanie w przemyśle ludowym regionalizmu — t. j. twórczości pewnego typu w określonej okolicy. I źle się dzieje w przemyśle ludowym, jeżeli nakładca prywatny lub spółdzielnia dowiedziawszy się o zapotrzebowaniu na pewien typ wyrobów, dokonuje zamówienia w rejonie, który nie jest nastawiony na tego rodzaju wytwórczość. W wyniku żmudnej pracy nieprzygotowanej do tego ludności, otrzymuje nakładca coś, co jest li tylko naigrawaniem się z przemysłu ludowego np. ostatnio wyrabiane w Zakopanem bociany, które nie mają nic wspólnego z twórczością artystyczną danego rejonu. Trudność właściwego ujęcia problemu przemysłu ludowego tkwi w tym, że pojęcie to zawiera w sobie w dobie współczesnej dwa żywe aspekty: ekonomiczny i kulturalny, niejednokrotnie ze sobą sprzeczne.

Zadaniem czynników oficjalnych będzie odpowiednie sharmonizowanie tych dwu czynników, by walczyć z brzydotą, pojawiającą się w tej chwili w naszym przemyśle ludowym, by niedopuścić do zaniku przemysłu ludowego, by wreszcie nie stwarzać martwych rezerwatów na wzór parków narodowych, gdzie chroni się zanikające okazy flory i fauny.

Janina Alchimowiczowa

Czym więc jest rzemiosło, nasuwa się pytanie i od kiedy ono istnieje?

Aby odpowiedzieć na pierwszą część pytania, należy oprzeć się na określeniu prawa przemysłowego, które w art. 142 wyraźnie wylicza te przemysły, które ustawa uznaje za rzemiosło, o ile nie są prowadzone sposobem fabrycznym.

Jeżeli chodzi o drugą część pytania, to należy stwierdzić, że rzemiosło jest tak dawne jak istnienie ludzkości. Skoro tylko ludzkość zaczęła odczuwać potrzebę zaspakajania swych już zróżniczkowanych potrzeb, powstały pewne zatrudnienia i zajęcia, które potem określono pojęciem rzemiosła.

Powstałe w ten sposób rzemiosło, wykazuje w ciągu wieków stale i wszędzie swe istnienie i bardzo często zaszczytne i to nie tylko wyłącznie na polu gospodarczym, ale i w dziedzinie społecznej pracy i obronnej państwa.

Istnienie rzemiosła w każdym społeczeństwie i na każdym stopniu rozwoju ludzkości było nie tylko potrzebne, ale konieczne.

Na potwierdzenie tego niech służy fakt, że przy powstawaniu miast lub osad, około grodów obronnych w dawnych stuleciach pierwszymi osadnikami byli zawsze rzemieślnicy, by wzrastająca ilościowo ludność miast i grodów mogła swe potrzeby na miejscu pokrywać.

Nawet w czasach ostatnich przedwojennych, w okresie silnie rozwijającego się przemysłu fabrycznego, nie można było sobie wybrazić, by rzemiosło nie istniało.

Rzemiosło przeto jest gałęzią wytwórczości bezwzględnie gospodarczo i społecznie potrzebną i bez rzemiosła wprost nie można sobie wyobrazić istnienia społeczności ludzkiej, jest więc społeczno-gospodarczą koniecznością.

Istnieje przecież wiele i bardzo małych potrzeb, które zaspokoić może jedynie praca rzemieślnika i nie można wykonać mechanicznie. Czy można ubrać kapelusz damski maszyną — fabrycznie? Nie — tu musi działać modniarka; czy można naprawić zegarek, zrobić ciastko lub tort, rozebrać woła lub cielę i porąbać na części, ogolić, dorobić złamany klucz lub naprawić popsuty zamek itd. — mechanicznie? — Nie! To może zrobić tylko ręcznie rzemieślnik.

Można śmiało powiedzieć, bez zbyt wielkiej przesady, że nie ma takiej dziedziny zaspakajania potrzeb ludzkich, która mogłaby się obejść w całej rozciągłości bez pracy lub przynajmniej współpracy rzemieślnika.

Dziś niestety rzemiosło wskutek wojny gospodarczo ogólnie osłabło i zaczyna upadać. Brak mu surowców, narzędzi, kapitału itd.

Liczebnie rzemiosło zaczyna wprost powoli zanikać.

Jeżeli przeto przyjmiemy, a przyjąć za pewnik musimy, że rzemiosło jest dla całokształtu życia gospodarczego potrzebne, czyli że jest — jak wyżej powiedziano — gospodarczą koniecznością, a istnienie i rozwój rzemiosła nawet konieczność o znaczeniu państwowym, to należy rzemiosłem bliżej się zająć, dać mu w dobrze zrozumianym interesie rozwoju gospodarczego kraju, nawet w pewnym stopniu uprzywilejowane stanowisko. Należy w rozwoju jego dać pomoc, a nie utrudniać i warsztatów rzemieślniczych bez powodu nie zamykać. Bo rzemiosło z punktu widzenia gospodarczego — to wielka rzecz.

Dr M. W.
Rzeszów

Z apelem do władz kwaterunkowych w Warszawie

Jednym z zasadniczych zagadnień, frapujących i interesujących żywo każdego, kto jest związany z Warszawą, jest sprawa lokali. Ci wszyscy, którzy pojawiają się obecnie w stolicy po nie widzeniu jej przez parę miesięcy czy tygodni, **zdumieni są zarówno tempem życia, jak i niepojętą żywotnością jej mieszkańców.**

Życie Warszawy skoncentrowało się w pewnych dzielnicach, których ulice są nie tylko ruchliwe, ale dosłownie zatłoczone. Obserwator musi zastanowić jedno: jak wyglądają stosunki lokalne w Warszawie? Gdzie mieszkają i w jakich warunkach pracują ci wszyscy przewijający się w pośpiechu po ulicach ludzie? — Oto pytanie, które stawia sobie niemal każdy.

Nas interesuje specjalnie odcinek rzemieślniczy na terenie stolicy. Rozmawiamy z rzemieślnikami, dla których lokal jest nie tylko potrzebą, ale koniecznością, warunkiem pracy w Warszawie.

Ciężkie zagadnienie uzyskania lokalu jest jak gdyby chrztem, przez który musi przejść każdy, co wraca na „swoje" gruzy w stolicy, jest epidemią, która tylko zrzadka zwycięża i odstrasza słabych.

Każdy rzemieślnik przechodzi kolejne etapy tej sprawy: rejestracja zakładu w Izbie Rzemieślniczej, odnowienie wpisu na członka Cechu i wreszcie poświadczenie Cechu i Izby, że lokal jest niezbędny na prowadzenie rzemiosła tej i czy innej branży. Ale przy tym wszystkim największy szkopuł: lokal trzeba wskazać. I tutaj rzemiosło warszawskie natrafiło na zarządzenie nieżyciowe, **zabraniające przydziału lokali na warsztaty rzemieślnicze w tzw. dzielnicy rządowej, dzielnicy, przeznaczonej na urzędy i mieszkania dla urzędników.**

Mimowoli nasuwa się pytanie: **czy rzemieślnik jest potrzebny czy zbędny w odbudowie Warszawy?** Jeśli odpowiedź jest pozytywna, idźmy dalej: czy w istniejących kategoriach mieszkańców Warszawy rzemiosło gra rolę aż tak podrzędną, że nie warto się z nim liczyć. Czy nie jest ważne, gdzie mieści się źródło wytwórczości i wreszcie, czy, można wskazać zasadniczą rację, dla której warsztat rzemieślniczy w dzielnicy rządowej jest czymś nie na miejscu?

Wszystko to są pytania, które bolą rzemieślnika, które starają się wypłoszyć go z Warszawy.

Należy jednak wierzyć, że rzemiosło, które zawarło umowy zbiorowe na wykonywanie robót po cenach stałych, że to rzemiosło, które jest przecież czy to bezpośrednio w grupie budowlanej, czy pośrednio w grupach: spożywczej, usługowej, włókienniczej i skórzanej **niezbędne przy odbudowie Warszawy, że to rzemiosło znajdzie należyte zrozumienie swoich spraw i demokratyczne do nich podejście.**

Rzemieślnik warszawski czeka na pozytywne w tej dziedzinie decyzje!

Młotek Mieczysław

Reprywatyzacja majątków porzuconych i opuszczonych

Sprawę reprywatyzacji majątków opuszczonych i porzuconych reguluje ustawa z dnia 6 maja 1945 o majątkach porzuconych i opuszczonych. W szczególności przywrócenie posiadania majątków opuszczonych odbywa się na wniosek właściciela majątku, niezależnie od tego w czyim posiadaniu majątek ten się znajduje. Jeżeli właściciel jest nieobecny, przywrócenie posiadania mogą żądać jego krewni w linii prostej (zstępni, wstępni, również dzieci nieślubne), bracia, siostry i małżonek. Do rozpoznania wniosku o wprowadzenie w posiadanie jest uprawniony sąd grodzki miejsca, w którym majątek opuszczony się znajduje.

Polski Komitet Normalizacyjny

Biuro Sekretarza Generalnego Polskiego Komitetu Normalizacyjnego, którym został mianowany decyzją Prezesa Rady Ministrów, ob. inż. Czesław Szczekowski, mieści się w Warszawie, ul. Wiejska 21, m. 47. Pierwszym zadaniem tego Komitetu jest uruchomienie fachowych komisji, podkomisji sekcji P. K. N.

Straty rzemiosła w okresie wojny 1939—1945 roku

Pisząc o stratach rzemiosła polskiego, poniesionych w okresie wojny rozróżnić należy straty materialne, powstałe w wyniku bezpośrednich działań wojennych w r. 1939 i 1944 oraz straty, spowodowane przez politykę narodowościową i gospodarczą okupanta na terenach polskich.

Jak wiadomo, działalność władz okupacyjnych nastawiona na wszechstronne wyniszczenie polskiego dorobku duchowego i materialnego, objęła swym zasięgiem wszystkie odcinki życia gospodarczego kraju, nie pomijając oczywiście rzemiosła, będącego jedną z liczniejszych i bardziej narodowo uświadomionych grup wytwórczych w Polsce.

Metody polityki niemieckiej na ziemiach „przyłączonych do Rzeszy“ — były wybitnie uproszczone: natychmiastowe zlikwidowanie polskiego samorządu rzemieślniczego, przejęcie wszystkich większych zakładów rzemieślniczych przez Niemców przy jednoczesnym wysiedleniu polskiego elementu do t. zw. „Gubernii Generalnej“ względnie wywiezieniu większej ilości ludzi do obozów. W tym stanie rzeczy na miejscu pozostały tylko warsztaty najmniejsze, które były stopniowo likwidowane lub przejmowane przez Niemców.

Polityka na terenie t. zw. „Gubernii Generalnej“ prowadzona była — wobec szumnych odezw, zapewniających pracę i opiekę ludności — w sposób bardzo wyrafinowany. Rozpoczęto od likwidacji Związku Izb Rzemieślniczych w Warszawie, ustanawiając początkowo t. zw. komisarycznego kierownika Związku, który jednak nie miał z właściwą działalnością Związku nic wspólnego. W roku 1940 zrezygnowano już z pozorów w tym względzie, likwidując Związek formalnie i faktycznie.

W dalszym stadium likwidacji polskiego Samorządu Rzemieślniczego zajęto się Izbami Rzemieślniczymi na prowincji, dając zarząd niemiecki przede wszystkim Izbie krakowskiej uznanej za „stołeczną“, niemcząc Izbę w Lublinie i likwidując Izbę w Kielcach. Izba warszawska pozostała — dzięki wysiłkom miejscowego kierownictwa oraz specjalnej polityce okupanta wobec Stolicy — przez najdłuższy czas pod kierownictwem polskim, tym niemniej wszystkie ważniejsze decyzje narzucane były ze strony Wydziału Gospodarki w Dystrykcie, który ostatecznie w połowie 1941 r. narzucił kierownictwo niemieckie również Izbie Rzemieślniczej w Warszawie.

Polityka niemieckich kierowników Izby zdążała w pierwszym rzędzie do osobistego wykorzystania swych stanowisk, prowadząc równolegle akcję „przystosowywania“ miejscowej organizacji rzemiosła do wzorów niemieckich. Pozostawiono wprawdzie cechy, komasując je jednakże w t. zw. grupy rzemiosła, posiadające wprawdzie kierowników polskich, nie pozostawiając im jednak żadnej decyzji w zasadniczych sprawach organizacyjnych.

Polityka organizacyjna szła bowiem w kierunku systematycznego likwidowania rzemiosła w jego dotychczasowym charakterze i zastępowania warsztatów indywidualnych polskich t. zw. „wspólnotami pracy“, powstającymi w ramach utworzonej w Krakowie i posiadającej oddziały w większych miastach „Centrali dla Dostaw Rzemieślniczych“, która pracowała niemal wyłącznie na potrzeby okupanta.

Poza wspólnotami tolerowano jedynie pewną, bardzo skromną liczbę warsztatów indywidualnych, uznanych za „ważne z punktu widzenia wojny lub gospodarki zaopatrzenia ludności“, których ilość ustalona została w zależności od określanych kontyngentów w dziale odzieży, obuwia i t. p. Ilość tych zakładów wynosiła do 10% ogólnej liczby warsztatów, zarejestrowanych w Izbie Rzemieślniczej. Zakłady pozostałe przeznaczone zostały do stopniowej likwidacji, a to w drodze wyłapywania zatrudnionych zarówno „legalnie“ t. j. przez Urząd Pracy, jak i w trybie uproszczonym przez „łapanki policyjne“.

Rzemiosło broniło się przed wyniszczeniem wszelkimi sposobami, starając się o uzyskiwanie mniej lub więcej istotnych zamówień niemieckich celem ochrony pracowników od wywiezienia, oraz w wielu wypadkach opłacając poprostu „miarodajne czynniki“ celem uchylenia lub przynajmniej odwleczenia godzących w istnienie rzemiosła ustaw. Duże zasługi wyświadczyła polskiemu rzemiosłu przewidująca polityka warszawskich działaczy rzemieślniczych, polegająca na wygrywaniu przeciwieństw, istniejących między niemieckimi władzami rzemieślniczymi w Warszawie, a tendencjami centrali krakowskiej. Sukcesem tej polityki było stosunkowo nieznaczne na terenie Warszawy rozgałęzienie agend Centrali dla Dostaw Rzemieślniczych bez większych wpływów „Centrali Surowcowej“, której rolę na terenie Warszawy pełniła niemal do końca polska Centrala Handlowa Rzemiosła.

Pomimo to walka, prowadzona wspomnianymi sposobami, nie mogła być na dłuższą metę kontynuowana i nawet przy skutecznym opóźnianiu procesu niemczenia względnie likwidowania polskiego rzemiosła kryła w sobie poważne niebezpieczeństwo demoralizacji elementu rzemieślniczego. Brak przydziałów oraz sztuczna polityka cen „urzędowych“ doprowadziła do ogromnej zwyżki cen za wyroby i usługi rzemieślnicze na wolnym rynku. Dysproporcje między cenami „urzędowymi“ a faktycznie pobieranymi oraz utrzymywanie systemu policyjnego nadzoru cen, konfiskat towaru, nakładania olbrzymich kar pieniężnych i stosowanie daleko idącego terroru gospodarczego (np. słynne zarządzenie o karze śmierci na piekarzy za wypiek białego pieczywa, ogłoszone w r. 1940) — to wszystko doprowadziło do dużej spekulacji oraz do konieczności stosowania w szerokim zakresie łapówek wobec aparatu urzędniczego niemieckiego przy załatwianiu wszelkich spraw organizacyjnych. Momenty te nie pozostały bez wpływu na psychikę mniej wyrobionego elementu rzemieślniczego, godząc w ustalone zasady moralne nie tylko w przejściowym okresie okupacji, lecz również na przyszłość.

Oczywiście proces niszczenia struktury rzemiosła i planowej demoralizacji elementu rzemieślniczego nie był pozornie tak widoczny, jak bezpośrednie zniszczenie warsztatów, przeprowadzone z prawdziwie niemiecką systematycznością w r. 1943 (spalenie dzielnicy żydowskiej i wymordowanie jej ludności) oraz w czasie powstania warszawskiego w roku 1944 i w okresie późniejszym aż do wyzwolenia Warszawy w styczniu 1945 r.

Szkody materialne — jakkolwiek olbrzymie — są do naprawienia przy pomocy środków materialnych, natomiast nieuchwytne szkody moralne, jakie system niemiecki wyrządził rze-

Ustalanie stałych hurtowych cen artykułów przemysłowych

Okólnikiem Nr. 101 Przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i Ministra Aprowizacji i Handlu ustalono zasady ustalania stałych cen hurtowych na artykuły przemysłowe, przemysłu spożywczego, węgla, koksu, żelaza i stali jako surowców i półfabrykatów, a ponadto cementu, papieru, nawozów sztucznych, ropy naftowej i jej pochodnych, drzewa i wyrobów z drewna z wyjątkiem mebli i artykułów monopolowych.

Dla obliczania stałych cen hurtowych przyjmuje się ceny hurtowe z r. 1939 według oficjalnych notowań Rocznika statystycznego z r. 1939 pomnożone przez 6. W razie gdy ceny na dany artykuł nie figurują w roczniku stat. z r. 1939, przyjmuje się za podstawę należycie udowodnione ceny z r. 1939, które również mnoży się przez 6.

miosłu polskiemu, ciążą w pewnej mierze nadal i wymagać będą dłuższego czasu twórczej pracy i właściwych metod wychowawczych dla unicestwienia ich przejawów i skutków.

Ogrom poniesionych przez rzemiosło strat materialnych nie jest jeszcze chwilowo możliwy do cyfrowego ujęcia przede wszystkim wobec braku danych statystycznych z terenów Izb Rzemieślniczych prowincjonalnych. Ograniczyć się przeto chwilowo należy do zestawienia zniszczeń, dokonanych na terenie Warszawy. Biorąc pod uwagę statystykę przedwojenną ilości zarejestrowanych zakładów w Warszawie (r. 1937) otrzymamy następujące zestawienie według najważniejszych grup rzemiosła:

	Ilość zakładów przed wojną
krawiectwo	4.400
szewstwo	2.630
rzeźnictwo, wędliniarstwo i piekarstwo	2.300
stolarstwo	1.700
fryzjerstwo	1.850

	w r. 1914	w r. 1945
cała grupa włókiennicza	2120	1180
cała grupa skórzana	1620	800
cała grupa spożywcza	990	540
cała grupa drzewna	730	410
cała grupa usług	1370	400

Ściślejsze ujęcie jest niemożliwe z uwagi na brak danych statystycznych z okresu bezpośrednio przed wojną, kiedy to ilość zakładów ze zwyżką koniunktury napewno uległa zwiększeniu w porównaniu z rokiem 1937. I tak np. stolarstwo obejmowało w r. 1937 1700 zakładów nie licząc zakładów ciesielskich, kołodziejskich, bednarskich i t. p., a w roku 1945 cała grupa drzewna wynosi tylko 410 zakładów. Podobnie jest w innych grupach.

Na podstawie kilku przytoczonych cyfr wynika, że liczebność warsztatów w porównaniu z okresem przedwojennym zmniejszyła się przeciętnie o 75 do 80% i wynosi jedną piątą stanu przedwojennego. Należy podkreślić, że obecnie istniejące na terenie Warszawy warsztaty pracują przeważnie w lokalach zburzonych przy pomocy prymitywnych urządzeń.

Reasumując straty rzemiosła polskiego poniesione w okresie wojny i okupacji są olbrzymie i wyrażają się:

a) w zniszczeniu niemal 4/5 istniejących przed wojną warsztatów,
b) w wyniszczeniu kilkuset tysięcy rzemieślników, zamordowanych wzgl. wywiezionych do obozów i niezdolnych obecnie do żadnej pracy,
c) w uszczupleniu kadr młodych rzemieślników, spowodowanych niszczeniem szkolnictwa i masowym wywożeniu młodzieży do robót ziemnych i fabrycznych na terenie Rzeszy.
d) w wyniszczeniu najbardziej wartościowych działaczy rzemieślniczych aresztowanych, wywiezionych do obozów, rozstrzelanych wzgl. zamordowanych w czasie powstania warszawskiego,
e) we wpływie demoralizującym psychikę słabszego elementu rzemieślniczego wobec systemu łapownictwa, spekulacji i powszechnych „łatwych zarobków" w okresie okupacji, który to wpływ sięga daleko poza granice okresu okupacji i wyrugowanie go, wymagać będzie stałej i trudnej pracy wychowawczej.

Cz. Sterniński

Ogólnopolski Związek Koszykarsko-Wikliniarski
z siedzibą w Krakowie

W gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie odbyły isę konferencje zorganizowane przez Izbę Rolniczą w porozumieniu z Izbą Przemysłowo-Handlową i Rolniczą w sprawie omówienia organizacji Ogólnopolskiego Związku Koszykarsko-wikliniarskiego. Zebraniu przewodniczył ob. Mikułowski, kier. wydz. Izby Roln. W konferencji udział wzięli m. i. delegaci Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Żeglugi, Ministerstwa Przemysłu i Ministerstwa Rolnictwa, przedstawiciele Wydziałów Przemysłowych Wojewódzkich, samorządów gospodarczych, spółdzielczości oraz zainteresowanych producentów i wytwórców.

Referaty wygłosili: inż. Frankowski z Poznania oraz inż. Staffa z Krakowa, o możliwościach eksportowych wyrobów koszykarskich.

Na wniosek przewodniczącego zebrani uchwalili powołać do życia **Ogólnopolski Związek Koszykarsko-Wikliniarski z siedzibą w Krakowie.** Związek obejmuje trzy autonomiczne sekcje:

1. plantatorów wikliny,
2. wytwórców koszykarskich.
3. eksporterów koszykarskich.

Dla usprawnienia prac Związku powołano do życia Komisję organizacyjną w składzie następującym:

I. Sekcja plantatorów wikliny: Delegat Ministerstwa Rolnictwa, Naczelnik inż. Łukomski, Przewodniczący: inż. Szlenk, Izba Rolnicza w Krakowie, inż. Rolbiecki, N. Piątek, delegat Samopomocy Chłopskiej.

II. Sekcja wytwórców koszykarskich: Delegat Ministerstwa Przemysłu, Naczelnik mgr Kupiec Antoni, Przewodniczący: dr. Wytrwał, dyrektor Izby Rzemieślniczej, Rzeszów, Dr. Hamerski Adam, dyrektor Izby Rzem., Kraków, inż. Staffa, Pawłowski.

III. Sekcja eksporterów koszykarskich: Delegat Ministerstwa Handlu i Żeglugi, Przewodniczący: Dr. Mianowski, dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej, Kraków, Dr. Waszko, inż. Frankowski, inż. Tadeusz Dunin-Wąsowicz, Naczelnik mgr. Brzeziewicz.

Na sekretarza powołano mgr. Lisowskiego Kazimierza.

Ogólnopolski Związek Koszykarski ma na celu zjednoczenie wysiłków nad odbudową polskiego wikliniarstwa, koszykarstwa i eksportu koszykarskiego.

Finanse cechów

Finanse cechowe stanowią nieustanną troskę zarówno cechmistrzów jak i członków zarządów. Przed cechem piętrzy się obecnie szereg zadań, przerastających napozór jego siły. Jeżeli jednak rzemiosło, jako grupa społeczna zrozumie należycie znaczenie organizacji zawodowej jaką są cechy, to sprawa finansów cechowych będzie mogła być postawiona na odpowiednim poziomie.

Celem zapewnienia związkom cechów, powiatowym i branżowym niezbędnych środków finansowych, które umożliwiłyby prowadzenie działalności statutem przewidzianej, zostały ustalone przez Ministerstwo Przemysłu, wytyczne podziału składek cechowych w sposób następujący:

50% składki członkowskiej przeznacza się na pokrycie budżetu cechu,

25% składki przeznacza się na pokrycie budżetu powiatowego Związku cechów,

25% składki przeznacza się na pokrycie budżetu rzemieślniczego związku branżowego, do jakiego cech należy.

Podkreślić należy, że składka przeznaczona na rzecz związków branżowych jest dzielona proporcjonalnie pomiędzy wojewódzki cech branżowy i ogólnopolski związek cechów branżowych.

Sprawa powołania do życia ogólnopolskich związków cechów branżowych nabiera obecnie dużego znaczenia, ponieważ konsolidacja wysiłków rzemiosła w ramach swoich branży jest niezbędnie potrzebna. To trudne zadanie tworzenia cechów branżowych zostało powierzone Izbie Rzemieślniczej w Warszawie, jako izbie stołecznej, która pośredniczyć będzie pomiędzy poszczególnymi izbami a ogólnopolskimi związkami cechów branżowych. Dla ułatwienia działalności izbie warszawskiej na tym polu, apelujemy do ogółu rzemiosła polskiego o możliwie rychłe nadsyłanie należnych wpłat na ogólnopolskie związki cechów branżowych Izbie Rzemieślniczej w Warszawie, na konto Nr. 20 w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta stołecznego Warszawy w wysokości 12½% ogólnej składki członkowskiej, zbieranej przez cech.

Punktualne wpłacanie składek przez członków cechu przyczyni się do rozwiązania najbardziej istotnych problemów w rzemiośle, jakimi są obecnie sprawy gospodarcze.

Centrala Gospodarcza Spółdzielni Pracy Wytwórczej

Dział ten jest redagowany przy współudziale Spółdzielni Pracy Wytwórczej

Przemówienie Prezesa Rady Nadzorczej, prof. Stan. Miklaszewskiego na Walnym Zgromadzeniu Centrali Gospodarczej Spółdzielni Pracy Wytwórczej

Pozwalam sobie otworzyć Walne Zgromadzenie naszej Spółdzielni. Pozwalam sobie prosić do Prezydium zgodnie ze statutem, p. dr Jagmina, p. Zawadzkiego z Katowic, p. Sieciechowicza z Zakopanego.

Uważam za miły obowiązek powitać gości, którzy zaszczycili nasze dzisiejsze posiedzenie: przedstawicieli Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego, Izby Rzemieślniczej i Związku Rewizyjnego, z którego gościnności tutaj korzystamy, z którego opieki korzystamy stale.

Zanim przystąpimy do naszych obrad, proponuję, abyśmy uczcili przez powstanie pamięć tych członków naszej organizacji, którzy zginęli w czasie okupacji. — (Wszyscy wstają).

Tym Walnym Zgromadzeniem rozpoczynamy nowy okres naszej pracy w Polsce, uwolnionej spod okupacji niemieckiej. Przez cały czas wojny Spółdzielnia nasza prowadziła pracę. Dziś jednak dopiero mamy możność rozszerzenia naszej działalności. Obecnie wkraczamy w okres pewnej reorganizacji, zmiany form naszej Spółdzielni. Jesteśmy organizacją, która ma za sobą 6-letni okres pracy, opartej na doświadczeniach jeszcze sprzed wojny i z okresu wojennego. I z tych doświadczeń pragnęlibyśmy wyciągnąć pewne wnioski zarówno odnośnie statutu, jak i programu naszej działalności.

Inicjatywa powołania do życia tej organizacji spółdzielczej wychodzi raczej z łona organizacyj rolniczych, zrzeszonych w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych. Skład do wybuchu wojny był liczny, wchodziły tu liczne bazary w szeregu ważniejszych ośrodków kraju Tow. Przemysłu Ludowego. Centrala miała stać się potężnym instrumentem w zakresie organizacji i podniesienia na wyższy poziom chałupnictwa w Polsce. Wybuch wojny działalność tę przerwał. Mimo to w okresie okupacji działalność była ciągła. Ograniczała się jednak jedynie do wykonywania tylko drobnej części tych zadań statutowych, które organizacja sobie na wstępie zakreśliła. Chodziło o skonsolidowanie pewnego zespołu ludzi, chodziło o przygotowanie się do nowego okresu pracy po wojnie i w tym celu w r. 1943/44 powstało Biuro Studiów i Planowania, którego działalność była częściowo poufna. W Biurze tym przepracowaliśmy wytyczne pracy naszej Centrali na przyszłość na tle całokształtu programu podniesienia i uregulowania zagadnień pracy chałupniczej w Polsce.

Obecnie, kiedy od Nowego Roku warunki pozwoliły nam wystąpić z całokształtem naszej działalności, ten dorobek z okresu wojennego znakomicie nam ułatwił nasze pierwsze kroki. Skorzystaliśmy z pierwszego momentu, który nam umożliwił podjęcie na nowo pracy. Już w styczniu przedstawiciel nasz zwrócił się do Ministerstwa Przemysłu, gdzie uzyskaliśmy całkowite poparcie.

Kontakt ze Związkiem Rewizyjnym był utrzymany stale. Rozwinęliśmy niezwłocznie pracę w szerszym zakresie: uruchomione zostało nasze biuro w Warszawie. Zorganizowaliśmy Oddziały, gdyż zdawaliśmy sobie sprawę, że w nowym okresie działalności nie możemy ograniczyć się do oczekiwania na inicjatywę z dołu, ale że musimy, jako Centrala, wystąpić z inicjatywą szerszą o charakterze ogólno-krajowym i dlatego weszliśmy na drogę, nieprzewidzianą przez statut, tworzenia własnych Oddziałów we wszystkich ważniejszych ośrodkach kraju. Pierwszy Oddział powstał w Łodzi, następny w Krakowie, Poznaniu, Katowicach; mieliśmy przejściowo Oddział w Milanówku, który zresztą działa do tej pory. Prowadzi się w dalszym ciągu prace przygotowawcze nad zorganizowaniem nowych Oddziałów.

Już od początku naszej obecnej działalności spotkaliśmy się z wybitnie przychylnym poparciem Min. Przemysłu. Z tego tytułu pozwalam sobie raz jeszcze wyrazić podziękowanie pod adresem pp. Przedstawicieli. Współpraca nasza ze spółdzielczością była oczywiście zawsze bardzo ścisła. Przepracowaliśmy cały szereg zagadnień już przedtem. Dążymy do rozszerzenia naszych kontaktów z szeregiem czynników państwowych i społecznych. Ostatnio nawiązana została współpraca z organizacją Samopomocy Chłopskiej, do czego przywiązujemy wielką wagę ze względu na pracę na terenie wsi.

Najważniejsze problemy tego nowego okresu to:

Nowy statut. W statucie tym chodzi o to, że dotychczas byliśmy Centralą Gospodarczą Organizacyj Chałupniczych, która ograniczała swą działalność do wielkiej wprawdzie dziedziny, jaką jest chałupnictwo i przemysł ludowy. Już przed wojną jednak, a zwłaszcza w okresie wojennym zacierała się coraz bardziej różnica między chałupnictwem a rzemiosłem, a następnie i drobnym przemysłem. Ta sztuczna bariera, która była stawiana przed wojną, obecnie przestała istnieć. W praktyce wchodziliśmy w dziedzinę współpracy z organizacjami gospodarczymi rzemiosła. Również i drobny, jak i średni przemysł zazębia się o te zagadnienia, które wchodzą w zakres naszej działalności. W praktyce zatem ujawniła się potrzeba rozszerzenia ram statutu, co uznał i Związek Rewizyjny.

Poza tym w naszym nowym statucie już wyraźnie chcemy podkreślić bazę naszej działalności, jaką jest spółdzielczość pracy wytwórczej. Uważam za dowód zaufania do naszej instytucji, że Związek Rewizyjny zgodził się, żebyśmy byli centralą tego wielkiego świata pracy wytwórczej, zaufania, które jest oparte na dotychczasowej współpracy.

W nowym statucie rozszerzamy naszą działalność na całą drobną wytwórczość. Następnie wyraźnie opieramy naszą działalność na spółdzielczości.

Poza tym jest cały szereg zmian, które uelastycznią naszą działalność przez stworzenie własnych Oddziałów na wzór organizacji „Społem", która zdała egzamin w życiu.

Rozszerzyliśmy terytorialnie i dalej rozbudowujemy naszą organizację na nowych terenach, przede wszystkim na zachodzie, ale również i na wschodzie, gdzie musimy wzmocnić naszą działalność, jak np. w Lubelszczyźnie. Stworzenie silnej sieci Oddziałów na całym obszarze kraju jest bardzo ważne, bo jedynie w pewnym stopniu możemy wpływać na organizowanie spółdzielni pracy, które zasadniczo powstają same, natomiast musimy, jeżeli chcemy odpowiedzieć naszym zadaniom, służyć tym spółdzielniom wszechstronną pomocą czy to w zakresie uzyskiwania surowców, czy doskonalenia produkcji, czy też organizacji zbytu. Musimy więc być wszędzie tam, gdzie już są spółdzielnie pracy wytwórczej, które mają prawo żądać, aby organizacja centralna była dla nich bliska i zawsze dostępna.

Rada Nadzorcza przywiązuje wielką wagę do konkretyzacji naszych zadań i metod pracy, abyśmy z ogólnych form działalności weszli na tory konkretnej pracy o strukturze bardziej branżowej. Chodzi o to, żeby w ramach naszej Instytucji powstały specjalne komisje, któreby obsługiwały pewne określone branże wytwórczości. Konieczna jest specjalizacja pracy w o wiele większym stopniu, niż przed wojną. Wymaga to skupienia w Centrali zespołu fachowców, których niestety mamy bardzo mało.

Nasza działalność w obecnych warunkach wymagać będzie poświęcenia bacznej uwagi zagadnieniom technicznym, organizacyjnym, zagadnieniom tworzenia nowoczesnej organizacji handlowej. W całej naszej działalności musimy kłaść wielki nacisk na to, żebyśmy osiągnęli wyniki konkretne, żeby nasza działalność była pozbawiona ogólników, a mogła być mierzona wynikami pracy. Związek Rewizyjny specjalny nacisk kładzie na tworzenie przez nas na terenie spółdzielni ośrodków rzetelnych i naprawdę spółdzielczej pracy wytwórczej. Przeżywamy obecnie, mam nadzieję, tylko przejściowy, okres obniżenia poziomu moralnego w świecie pracy. My musimy o tę uczciwość pracy spółdzielczej walczyć.

Abyśmy mogli sprostać zadaniom, które stoją przed naszą Centralą, jako Centralą nakładczą, zależy to również od tego, czy czynniki publiczne umożliwią nam to przez przydział odpowiednich surowców do rozprowadzania, jak również środków finansowych dla kredytowania drobnej produkcji.

Muszą być w naszej działalności uwzględnione również zadania społeczne, które są naszym statutowym obowiązkiem. Muszą być one wysunięte na plan pierwszy. Chodzi też o żywy udział pracowników, zrzeszonych w naszych spółdzielniach, w ogólnym ruchu zawodowym świata pracy.

Jeżeli chodzi o dotychczasową działalność władz spółdzielni, to muszę podkreślić, że władze nasze zostały wskutek wojny zdekompletowane, wskutek czego Rada Nadzorcza nie mogła odbywać zebrań w komplecie, przewidzianym statutem. W ważniejszych sprawach odbywały się wspólne zebrania Rady Nadzorczej z Zarządem, bądź też załatwialiśmy szereg spraw w trybie niezupełnie formalnym, przez osobiste komunikowanie się poszczególnych członków Rady i prosiłbym aby Walne Zebranie, uwzględniając niezwykłe warunki pracy w okresie wojny, zechciało to przyjąć do akceptującej wiadomości.

Na zakończenie pragnąłbym podkreślić, że nowa Rada powinna brać udział w możliwie jak najszerszym zakresie w pracach organizacji. Nie może się ograniczać do działalności kontrolnej. Musi współpracować w zagadnieniach ogólno-organizacyjnych i gospodarczych z Zarządem. Do tego, aby Rada Nadzorcza stała się istotnie ośrodkiem koncepcyjnym i organizacyjnym naszej Instytucji, przywiązuję wielką wagę.

Centrala Gospodarcza Spółdzielni Pracy Wytwórczej

Centrala Gospodarcza Spółdzielni Pracy Wytwórczej, dawniej Centrala Gosp. Organizacji Chałupniczych rozszerza obecnie swoją działalność. Mając zlecone przez Ministerstwo Przemysłu zadanie organizowania Spółdzielni Wytwórczych na całym terenie Rzeczypospolitej — Centrala uruchomiła swe oddziały w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Łodzi, Katowicach, Zakopanem i Jeleniej Górze, a obecnie uruchamia w Lublinie, Rzeszowie, Gdańsku i Szczecinie.

Oddziały Centrali będą grupować wszystkie Spółdzielnie pracy wytwórczej. Spółdzielnie te będą zaopatrywane w surowce produkcyjne za pośrednictwem Centrali. Aparatura instruktorska oraz kontakty z przedstawicielami sztuki stosowanej dla zapewnienia właściwego wpływu elementów artystycznych na produkcję — są również organizowane przez Oddziały Centrali na ich terenach działania drogą wykorzystania w tym celu artystycznych zespołów spółdzielczych.

Zagadnienie drobnej wytwórczości i chałupnictwa ma charakter przemysłowy i w tym wypadku należy dążyć do uzyskania możliwie taniego, dobrego i trwałego produktu w możliwie dużej ilości. Przy tej produkcji udział elementu artystycznego dotyczy głównie estetyki kształtu, oraz barwienia i połączeń barw. Zdobienie gotowego do druku jest fazą dalszą i narazie nie może być stosowane w rozwiązaniu indywidualnym, gdyż zanadto podwyższyłoby koszta gotowego wytworu. Potrzeby chwili wymagają produktów użytkowych tanich, dostępnych dla najszerszych warstw ludności, tak bardzo wyniszczonej materialnie przez okres wojenny.

Centrala Gospodarcza Spółdzielni Pracy Wytwórczej uważa za konieczne, dopełnić braki, jakie istnieją w zaopatrywaniu ludności z powodu trudności powojennych i w tym kierunku nastawiać będzie pracę zrzeszonych Spółdzielni Wytwórczych.

Czy kwalifikacje w zawodzie kominiarskim są potrzebne?

W Płocku w starostwie powiatowym odbyło się zebranie kominiarzy, w którym m. in. wzięli udział Prezydent Miasta, Wicestarosta oraz przedstawiciel Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego.

W związku z omawianiem spraw dotyczących wykonywania rzemiosła kominiarskiego na terenie Płocka z ust jednego z przedstawicieli miejscowych padły słowa, które nie powinny mieć miejsca mianowicie, że koncesje i dyplomy w tym zawodzie są zbędne.

Starostwo Powiatowe w Płocku zamierza zwiększyć ilość okręgów kominiarskich na terenie miasta, gdyż trzech kandydatów złożyło podanie. Byłoby wszystko w porządku, gdyby nie to, że kandydaci ci nie posiadają dyplomów mistrzowskich.

Równanie w dół zawodowo, jest nieuzasadnione nawet intencją stworzenia spółdzielni kominiarskiej, do której mają należeć wszyscy pracujący w kominiarstwie.

Dla nas negatywne w tej sprawie stanowisko zarówno mistrzów jak i czeladników kominiarskich jest zupełnie zrozumiałe. Spółdzielnia, jeśli potrzebna, owszem, ale nie da się nowelizować przy tej okazji przepisów prawa przemysłowego.

Czy władze Płocka rozważyły zagadnienie bezpieczeństwa, jeśli czynności kominiarskie będą wykonywali ludzie bez kwalifikacji, nie znający swego zawodu?

W.

Rozporządzenie o przemiale zbóż i opłatach przemiałowych

Ogłoszono rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 września 1945 r. o warunkach przemiału zbóż i o maksymalnych opłatach przemiałowych, z którego podajemy niektóre ustępy:

Na podstawie ustawy z dnia 30 marca 1939 r. o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych i dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 25 października 1944 r. o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej oraz rozporządzenia Ministrów z dnia 26 sierpnia 1939 r. w sprawie wykonania ustawy o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych zarządza się:

§ 1. 1) Po wypełnieniu świadczeń rzeczowych zbóż, nałożonych na rolników na podstawie rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 30 marca 1945 r. o obowiązku świadczeń rzeczowych na rok gospodarczy 1945/46 — **rolnicy nabywają prawo wolnego przemiału zbóż.**

2) Jako dowód wypełnienia świadczeń rzeczowych służy zaświadczenie zarządu gminnego.

§ 3. Rolnicy zwolnieni od świadczeń rzeczowych zbóż oraz bezrolna ludność wiejska mają prawo do przemiału **dozwolonego** w wysokości 16 kg miesięcznie na osobę na podstawie zaświadczenia zarządu gminnego (referatu świadczeń rzeczowych).

§ 5. 1) Przemiał ponad ilości, określone w szczególności dla rolników, którzy wogóle nie wywiązali się z dostaw obowiązkowych zbóż, jest zakazany.

§ 6. 1) Przedsiębiorstwa młynarskie przy przemiale **wolnym ograniczonym i dozwolonym** pobierają za przemiał opłaty w naturze (miarki) w wysokości:

a) od 100 kg pszenicy i żyta na mąkę pytlową — 9 kg ziarna;
b) od 100 kg jęczmienia i innego zboża na kaszę — 9 kg ziarna;
c) od 100 kg żyta na mąkę 97% — 6 kg ziarna.

2) Z powyższych ilości przedsiębiorstwa obowiązane są odstąpić na rzecz Państwa do dyspozycji Ministerstwa Aprowizacji i Handlu po cenach urzędowych, płaconych rolnikom za zboże, dostarczone na świadczenia rzeczowe:

a) Z każdych pobranych 9 kg — 6 kg;
b) z każdych pobranych 6 kg — 4 kg.

3) Zboże, pochodzące z opłat w naturze (miarki), po potrąceniu części, należnej Państwu, stanowi własność przedsiębiorstwa młynarskiego, które może nim dowolnie dysponować.

§ 1) Ustala się następującą dopuszczalną wysokość procentową przemiału:

a) dla żyta 80%;
b) dla pszenicy — 70%.

2) Przemiał procentowo niższy jest na obszarze Państwa Polskiego zakazany.

§ 8. Najwyższe opłaty za przemiał zboża, na zlecenie władz aprowizacyjnych, oraz zboża, będącego własnością rolników (przemiał ograniczony i **wolny**), wynoszą:

a) od 100 kg żyta lub pszenicy przy przemiale na mąkę razową 90% — 15 zł;
b) od 100 kg żyta przy przemiale na mąkę 80% i 16 kg otrąb — 22 zł;
c) od 100 kg jęczmienia lub innego zboża przy przemiale na kaszę łamaną lub pęczak 65% i 32 kg otrąb — 22 zł;
d) od 100 kg żyta lub pszenicy przy przemiale na mąkę pytlową 70% i 26 kg otrąb — 30 zł.

2) Przedsiębiorstwa młynarskie obowiązane są w pierwszej kolejności do przemiału zboża na zlecenie państwowych władz aprowizacyjnych.

§ 9. Rozkurz nie może być wyższy niż 4% przemielonego zboża.

§ 10. 1) Wszelkie produkty uboczne, pochodzące z przemiału, jak otręby, łuski i inne odpadki zostają wraz z produktami głównymi przemiału wydane właścicielowi zboża, oddanego do przemiału.

2) Produkty główne i uboczne, pochodzące z przemiałów zboża na zlecenie państwowych władz aprowizacyjnych, stanowią własność Państwa.

3) Przedsiębiorstwa młynarskie obowiązane są dwa razy w miesiącu, każdego 1-go i 16-go, zgłosić ilości głównych i ubocznych produktów, stanowiących własność Państwa, oraz zboża z tytułu części opłat w naturze (część miarki), stanowiących własność Państwa, urzędom wojewódzkim na przepisowych drukach. Zgłoszenie sporządza się w dwóch egzemplarzach. Drugi egzemplarz należy przesłać Okręgowi „Społem" Związku Gospodarczego Spółdzielczego R. P.

§ 14. Uboczne produkty przemiału, stanowiące własność Państwa, są przez przedsiębiorstwa młynarskie wydawane bez opłaty „Społem" Zw. Gosp. Spółdz. R. P. lub jego placówkom wraz z głównymi produktami przemiału.

2) Okręgi „Społem" Zw. Gosp. Spółdz. R. P. płacą przedsiębiorstwom młynarskim według cen urzędowych za zboża, pochodzące z części miarek, stanowiących własność Państwa, bezzwłocznie po otrzymaniu zgłoszenia zbóż.

§ 15. Przedsiębiorstwa młynarskie obowiązane są prowadzić prawidłowe księgi handlowe oraz specjalne księgi przemiałów z uwidocznieniem:

a) nazwiska i adresu osób, które oddały zboże do przemiału;
b) rodzaju zbóż i % przemiału;
c) ilość zboża przyjętego do wolnego ograniczonego i dozwolonego przemiału;
d) ilości zboża, przyjętego do przemiału od wojska;
e) ilości zboża, przyjętego do przemiału na zlecenie państwowych władz administracyjnych;
f) kwoty pobranych opłat przemiałowych w gotówce i w naturze;
g) części miarek, pobranych na rzecz Państwa;
h) rozkurzu;
i) ilości wytworzonych produktów głównych i ubocznych, stanowiących własność Państwa.

Przedsiębiorstwa młynarskie obowiązane są przechowywać dokumenty potwierdzające:

a) dozwoloną ilość przemiału;
b) charakter urzędowy dokonanego przemiału.

§ 16. Kontrolę nad wykonaniem niniejszego rozporządzenia i zarządzeń wydanych na jego podstawie przeprowadzają urzędy wojewódzkie przez swych kontrolerów.

§ 17. 1) Minister Aprowizacji i Handlu może ustalić w odniesieniu do przedsiębiorstw młynarskich, nie prowadzących ksiąg handlowych, lub przemiałowych prawidłowo, lub rzetelnie ryczałtową ilość zboża, która ma być zdawana miesięcznie, jako przypadająca na rzecz Państwa część miarek.

§ 18. Kto wykracza przeciw przepisom niniejszego rozporządzenia lub zarządzeń, wydanych na jego podstawie, podlega karze z art. 10 dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 30 października 1944 r. o ochronie Państwa, lub dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 25 października 1944 r. o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej.

Lista rzemiosł

Stosownie do zarządzeń Ministerstwa Przemysłu w sprawie nomenklatury poszczególnych zawodów rzemieślniczych w zasadzie należy używać nazw rzemiosł zawartych w art. 142 polskiego prawa przemysłowego, którego brzmienie podajemy w całości:

„Za rzemiosło uważa się następujące rodzaje przemysłu o ile nie są prowadzone sposobem fabrycznym, (a więc ustawa ma na myśli przedsiębiorstwa prowadzone w mniejszym rozmiarze): bandażownictwo, bieliźniarstwo, gorseciarstwo, rękawicznictwo, bednarstwo, białoskórnictwo, blacharstwo, bronzownictwo, mosiężnictwo, brukarstwo (wykładanie bruków i ulic płytami kamiennymi, drewnianymi oraz klinkierem), ciesielstwo, cukiernictwo, chemiczne czyszczenie i farbowanie tkanin i odzieży, farbowanie skórek futrzanych, dekarstwo (pokrywanie dachów papą, dachówką, łupkiem lub papą), fotografowanie, fryzjerstwo, golarstwo, perukarstwo, garbarstwo, introligatorstwo, jubilerstwo i złotnictwo (wyrób towarów ze złota, srebra i drogich kamieni), grawerstwo, kamieniarstwo, kapelusznictwo, czapnictwo, kołodziejstwo, koszykarstwo, kotlarstwo, kowalstwo, krawiectwo damskie, krawiectwo męskie, kuśnierstwo, lakiernictwo, malarstwo, pozłotnictwo, mularstwo, wyrób instrumentów muzycznych, wyrób szkieł i narzędzi optycznych, piekarstwo, piernikarstwo, pilnikarstwo, powroźnictwo, rymarstwo, siodlarstwo, rzeźbiarstwo (rzeźbienie w drzewie i kamieniu), rzeźnictwo i wyrąb mięsa, wędliniarstwo (masarstwo), rzeźnictwo koni (wyrąb mięsa końskiego), wyrób wędlin z mięsa końskiego, ślusarstwo, ślusarstwo samochodowe, ślusarstwo precyzyjne (mechanictwo), stolarstwo, studniarstwo, szczotkarstwo, szewstwo, cholewkarstwo, szklarstwo, szmuklerstwo, wyrób frendzli, sznurków i taśm do lamowania, wyrób przedmiotów z drucików złotych i srebrnych, przędzarstwo z materii ze złota i srebra, sztukatorstwo, tapicerstwo, tokarstwo, zegarmistrzostwo, zduństwo, garncarstwo.

Wszystkie te rodzaje rzemiosła są uważane za rzemiosła kwalifikowane, do którego wykonywania niezbędnie jest potrzebne posiadanie karty rzemieślniczej.

Prócz tego ustawa zna również rzemiosło koncesjonowane, przez które rozumie się: przedsiębiorstwa instalacyj wodociągowych i kanalizacyjnych, gazowych, elektrycznych, wyrób broni i amunicji oraz kominiarstwo. Dla wykonywania rzemiosła koncesjonowanego jest konieczne posiadanie koncesji.

Rozgraniczenie rzemiosła na rzemiosło kwalifikowane i koncesjonowane nastąpiło ze względów publiczno-prawnych oraz ze względów bezpieczeństwa publicznego, jak również ze względu na zdrowie i bezpieczeństwo klienteli.

Nowe rzemiosła wprowadzone za czasów okupacji zostały utrzymane w dalszym ciągu. Ilekroć jednak zachodzi ko-

lizja pomiędzy nazwą rzemiosła wymienioną w art. 142 prawa przemysłowego a nazwą wprowadzoną przez okupanta, należy stosować nazwę przewidzianą w polskim prawie przemysłowym.

Z cechów warszawskich

Grupa tekstylna: Cech Krawców, Cech Kuśnierzy, Cech Bieliźniarzy i Gorseciarek, Cech Farbiarzy i Chemicznego Czyszczenia oraz Cech Kapeluszników i Czapników ma swoją siedzibę przy ul. Nowogrodzkiej 48.

Cechy te w należytym zrozumieniu obowiązku społecznego zawarły umowę zbiorową z Departamentem Przemysłu Spółdzielczego, Prywatnego i Rzemiosł w Ministerstwie Przemysłu na wykonywanie robót po cenach stałych. W związku jednak z trudnościami, jakie ma do przezwyciężenia na terenie Stolicy każdy warsztat, rzemieślnicy warszawscy **oczekują pomocy w postaci przydziału kartek żywnościowych I kat. (zamiast II-ej) oraz przydziału surowców i opału.**

*

Cech Farbiarzy i Chemicznego Czyszczenia uczcił dzień swego patrona św. Maurycego specjalnym nabożeństwem za Zmarłych Członków oraz na intencję dalszej pracy. Tak jak wszystkie organizacje rzemieślnicze, które miały swoją siedzibę w Domu Rzemieślniczym przy ul. Miodowej 14, (Cech ten, założony w r. 1845), stracił w czasie powstania wszystkie dokumenty i sztandar. Przy okazji zebrania koleżeńskiego wspominano zarówno założyciela Cechu Ignacego Andrychewicza jak i ostatnio zasłużonego w pracach organizacyjnych Tadeusza Łypaczewskiego i Mariana Samborskiego.

*

Zwyczajem dorocznym Cech Krawców w Warszawie urządził w dzień swego patrona i opiekuna św. Michała uroczystość cechową, połączoną z rozdaniem dyplomów czeladniczych i mistrzowskich.

*

Cech Zegarmistrzów, Jubilerów, Złotników i Grawerów, Chmielna 25 mając na względzie ochronę praw zawodowych swoich członków, za pośrednictwem Izby Rzemieślniczej uzyskał z Wydziału Kontroli i Organizacji Przemysłu zezwolenie na kontrolę sklepów i zakładów tej branży. Dwuosobowa komisja: przedstawiciel Izby Rzemieślniczej i Cechu sprawdzają uprawnienia zawodowe prowadzących sklepy i sporządzają listę zakładów, przeznaczonych do zamknięcia z braku odpowiednich kwalifikacyj ich właścicieli.

Należy wierzyć, że zdrowa inicjatywa Cechów Zegarmistrzowskich, Jubilerów, w Warszawie znajdzie naśladowców w innych branżach i spowoduje wyeliminowanie niepowołanego elementu z szeregów rzemieślniczych stolicy.

Sprawa kształcenia uczniów w przedsiębiorstwach

Izba Rzemieślnicza w Krakowie wzywa wszystkie przedsiębiorstwa fabryczne i instytucje użyteczności publicznej udzielające uczniom nauki w zawodach rzemieślniczych, a leżące w zasięgu działalności Izby Rzemieślniczej w Krakowie, by, o ile dotychczas nie zadośćuczyniły przepisom art. 149 polskiego prawa przemysłowego, złożyły do Izby Rzemieślniczej w Krakowie, ul. św. Anny 9, odpowiednio umotywowane podania o udzielenie im prawa kształcenia uczniów, — które pragną powierzyć na swym terenie osobom posiadającym odpowiednie do tego kwalifikacje. Następnie, by po uzyskaniu tego rodzaju zezwolenia z zatrudnionymi u siebie uczniami, zawarły umowy uczniowskie oraz zarejestrowały je w Izbie Rzemieślniczej.

Egzamin kwalifikacyjny a mistrzowski

Komisje egzaminacyjne izb rzemieślniczych stoją dziś przed zagadnieniem, którego problematyka uwarunkowana jest sytuacją powojenną. Tendencja do wzmocnienia ilościowego warstwy rzemieślniczej w Polsce pociąga za sobą konieczność pewnej wyrozumiałości w stosunku do kandydatów na egzamin kwalifikacyjny. Jest to rzecz chwilowo nie do uniknięcia. Ponieważ jednak egzamin kwalifikacyjny w zasadzie nie wiele różni się od egzaminu mistrzowskiego, staje się to przyczyną rozciągnięcia owej wyrozumiałości i na ten ostatni. Skład komisyj egzaminacyjnych jest przecież w obu wypadkach ten sam.

Zjawisko to jest jednak niepożądane.

Nie można traktować — nawet w

uwzględnieniu chwilowych okoliczności egzaminu kwalifikacyjnego i mistrzowskiego w sposób jednaki. Pierwszy ma na celu sprawdzenie umiejętności zawodowej i orzeczenie, czy petent może prowadzić samodzielnie warsztat, drugi jest podstawą dla wydania dyplomu, będącego dowodem wykazania się umiejetnością i wiedzą, dyplomu uprawniającego do kształcenia terminatorów Ten zaś moment jest zasadniczy i niesposób go przemilczeć.

Mistrz uzyskuje prawo kształcenia a tym samym bierze na siebie odpowiedzialność, którą można określić jako odpowiedzialność pedagogiczną. Nawet w idealnym wypadku, kiedy kandydat na kartę rzemieślniczą posiada umiejętność i wiedzę fachową nie mniejszą niż równolegle składający egzamin mistrz, ten ostatni posiada za sobą regularnie odbyty termin, szkołę dokształcającą ewentualnie zawodową, wykształcenie ogólne, pracę czeladniczą itd., co daje mu wyższość w postaci swego rodzaju kwalifikacyj pedagogicznych. Sama umiejętność nie jest wystarczającą. Powszechnie wiadomą rzeczą jest, że portierzy w hotelach szwajcarskich znają świetnie francuski, niemiecki, włoski i angielski, a przecież wykładowcami języków obcych w gimnazjach być nie mogą.

Rozważania te powiny sugerować komisiom kwalifikacyjnym zajęcie wyraźnie różnego stanowiska wobec kandydatów na kartę rzemieślniczą i na dyplom mistrzowski.

N-k.

Zjazd delegatów Izb Rzemieślniczych w Warszawie.

W Ministerstwie Przemysłu w Warszawie odbył się zjazd delegatów Izb Rzemieślniczych oraz dyrektorów Przemysłu Miejscowego. Zjazd ten miał na celu omówienie zagadnień przesiedleńczych na tereny zachodnie.

Dla usprawnienia akcji przesiedleńczej utworzono następujące Patronaty Dyrekcji Przemysłu Miejscowego nad przemysłem miejscowym ziem odzyskanych:

M. Warszawa i Woj. Warszawskie — nad Wojew. Mazursko-Warmińskim.

M. Łódź i Wojew. Łódzkie — nad Wojew. Pomorze Zachodnie,

Województwo Krakowskie — nad Wojew. Śląsk Dolny,

Województwo Lubelskie — nad Wojew. Gdańskim,

Województwo Kieleckie — nad Wojew. Poznańskim,

Województwo Rzeszowskie — nad Wojew. Śląsko-Dąbrow..

Województwo Białostockie — stare powiaty nad nowymi.

Województwo Pomorskie — stare powiaty nad nowymi.

Godziny nadliczbowe w przemyśle i handlu

Stosownie do postanowień dekretu z dnia 16 maja 1945 w sprawie zmiany ustawy o czasie pracy, praca w godzinach nadliczbowych ma być wynagradzana conajmniej 50% dodatkiem do płacy normalnej. Za godziny nadliczbowe ponad 2 godziny dziennie oraz za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających na noc, w niedzielę i święta dodatek ten ma wynosić conajmniej 100%. Przy pracy akordowej dodatki są obliczane na podstawie płacy za czas, o ile umową w danym zakładzie inaczej ich nie uregulowano.

Spółdzielnie gospodarcze

Spółdzielczość jako forma organizacji rzemiosła na odcinku gospodarczym posiada korzystne warunki rozwoju, zwłaszcza w chwili obecnej, kiedy rzemiosło nie rozporządza odpowiednim aparatem handlowym dla organizowania hurtowej dostawy surowców i materiałów technicznych używanych w rzemiośle, jak również zbytu wyrobów rzemieślniczych. Bardzo pożyteczną rolę na tym polu mogą oddać spółdzielnie gospodarcze, które obejmują swą działalnością zarówno wytwórczość jak i zaopatrywanie w surowce, maszyny i narzędzia oraz zbyt towarów wyprodukowanych przez rzemieślników.

Jest rzeczą niezmiernie ważną, że przy tego rodzaju formie spółdzielczości warsztaty rzemieślnicze zachowują samodzielność, a tym samym podtrzymują tak cenną dla przemysłu inicjatywę prywatną. Dzięki staraniom sfer gospodarczych spółdzielnie gospodarcze uzyskały aprobatę Ministerstwa Przemysłu oraz naczelnych władz Związku Rewizyjnego R. P. Jest to nowy rodzaj spółdzielczości, który dąży do skoordynowania współpracy pojedynczych rzemieślników oraz aktywizacji życia gospodarczego.

Spółdzielnie są dobrowolną formą zrzeszania się rzemiosła, która posiada już tradycje rozwojowe w pewnych dziedzinach spółdzielczości, zwłaszcza w dziale spółdzielczości kredytowej i wytwórczo-handlowej. Stosownie do obowiązujących przepisów spółdzielnie rzemieślnicze podlegają Izbom Rzemieślniczym w zakresie przewidzianym przez prawo przemysłowe, oraz rozporządzenie Rzplitej o Izbach Rzemieślniczych. Stosownie do przepisów ustawy spółdzielczej podlegają one Związkowi Rewizyjnemu Spółdzielni. Dla zrealizowania swych zadań łączą się spółdzielnie w związki spółdzielni wzg. związki gospodarcze. Należenie do tego związku przynosi niewątpliwie duże korzyści natury gospodarczej, jakkolwiek nie ma przymusu należenia do związków gospodarczych wzgl. spółdzielni, to jednak spółdzielnie dość chętnie przystępują do central gospodarczych.

Równocześnie podajemy, że Rzemieślnicze spółdzielnie o typie wytwórczym należą do Centralnego Zjednoczenia Spółdzielni Przemysłowych w Łodzi, ul. Piotrkowska 100, zaś spółdzielnie o typie handlowo-wytwórczym do Centrali Gospodarczej Spółdzielni Pracy Wytwórczej w Warszawie, ul. Widok 10 Związki te posiadają duże zasługi na polu organizowania drobnej wytwórczości rzemieślniczej i chałupnictwa

---

Zawieszenie biegu przedawnienia i przedłużenie terminów prawa wekslowego i czekowego

Dekretem z dnia 7 lipca 1945 wprowadzono przedłużenie terminów prawa wekslowego i czekowego do dnia 31 grudnia 1945. W szczególności dla weksli i czeków, wystawionych przed dniem 7 lipca 1945 zawieszono bieg przedawnienia przewidzianego w prawie wekslowym i czekowym, do dnia 31 grudnia 1945. Z jednym zastrzeżeniem, o ile do dnia 25 sierpnia 1939 roszczenia te nie uległy przedawnieniu. Terminy do przedsięwzięcia czynności wymaganych według przepisu prawa wekslowego i czekowego dla zachowania prawa zwrotnego poszukiwania przedłużono do dnia 31 grudnia 1945 dla weksli i czeków wystawionych przed dniem 7 lipca 1945, o ile terminy te nie upłynęły do dnia 25 sierpnia 1939.

Które przedsiębiorstwa są zrzeszone w Zjednoczeniach przemysłu?

Okólnikiem Nr. 116 z dnia 15 maja 1945 uregulowało Ministerstwo Przemysłu sprawę przynależności przedsiębiorstw do Zjednoczeń przemysłu. Stosownie do postanowień tego okólnika przedsiębiorstwa prywatne w żadnym razie nie mogą być objęte organizacjami zjednoczeń przemysłowych. Zjednoczenia Przemysłowe obejmują przede wszystkim przedsiębiorstwa stanowiące własność państwową. Przedsiębiorstwa stanowiące własność prywatną są kierowane wyłącznie przez swoich właścicieli, a Zjednoczeniom Przemysłowym nie przysługuje żadna ingerencja w stosunku do przedsiębiorstw prywatnych. **Przedsiębiorcy prywatni posiadają zatym swobodę inicjatywy w uruchamianiu i organizowaniu swoich przedsiębiorstw.**

Szanowni Koledzy! Proszę bardzo, odszukajcie moją rodzinę: Zofia Bernacka i dzieci: Urszula i Jerzy. Ostatni adres: Proszowice koło Krakowa, Magistrat? Wyślijcie specjalnego posłańca, dajcie im pomoc! Depeszujcie wszystkie wiadomości. Gdzie są, jak żyją? Ogłoście w gazetach. Po powrocie do kraju zwrócę wydatki. — **Leon** Bernacki, b. prezes Izby Białostockiej, **Jerusalem-Palestine, Raav Cook** Str. Kirjath Samuel,

O reformę szkolnictwa zawodowego

W Instytucie Naukowo-Rzemieślniczym w Krakowie odbyła się Konferencja w sprawie reformy szkolnictwa dokształcającego.

W Konferencji wzięli udział: naczelnik wydziału Ministerstwa oświaty Godecki, dyrektor Instytutu nauk.-rzem. wiceprezydent miasta inż. Eugeniusz Tor, naczelnicy wydziałów KOS, dyrektorzy szkół zawodowych dokształcających, przedstawiciele Izby Rzemieślniczej mistrzowie Giermek, Rybka oraz mgr. Zajączek, Powiatowego Związku Cechów Rzemieślniczych mistrzowie Kożuch, Zabża, Kowalski, Stoch, Kaflikiewicz, Izdebski, Stano oraz mgr. Rykała, Kongregacji Kupieckiej, Izby przem.-handl. i in.

Naczelnik Godecki wygłosił referat na temat zadań szkolnictwa zawodowego niższego i średniego. Projekt ministerstwa przewiduje 8-klasową publiczną szkołę powszechną, po ukończeniu której młodzież ma przejść bądź do gimnazjum, bądź też do obowiązującej publicznej szkoły zawodowej niższej i średniego typu. Celem szkolnictwa zawodowego jest opieka nad młodzieżą, aby za pomocą dokształcania podnieść ogólny poziom wykształcenia dla dobra zawodu. Stoimy wobec b. wielkich trudności przy rozbudowie szkolnictwa zawodowego, gdyż chodzi tutaj o racjonalną dyspozycję materiałem ludzkim. Poza tym musimy wyrobić w społeczeństwie większe zrozumienie dla spraw szkolnictwa zawodowego.

W dalszych referatach omówiono sprawy szkolnictwa zawodowego w woj. Krakowskim, kwestię uregulowania godzin nauki dla uczniów, oraz ciężką sytuację materialną nauczycielstwa tychże szkół.

W dyskusji mistrz mechanik, L. Kowalski, domagał się wydania podręczników i skryptów, z których by uczniowie mogli się uczyć w szkołach oraz na kursach przygotowawczych i dokształcających; dalej jest zdania, że młodzież przed wstąpieniem na naukę zawodu powinna uczęszczać jeszcze jeden rok do szkoły, a w czasie nauki w zawodzie odbywać naukę jak obecnie.

Mistrz krawiecki, M. Kożuch, zwraca uwagę, że nie wę wszystkich zawodach da się przeprowadzić 18-to godzinną naukę w szkole. W zawodach budowlanych należałoby naukę dostosować raczej do sezonów martwych. Opowiada się za rozszerzeniem okresu nauki w rzemiośle do lat czterech z uwagi na konieczność nabycia biegłości w zawodzie, która przychodzi tylko z biegiem czasu. Obecnie po odliczeniu dni świątecznych, nauki szkolnej, urlopów itp. nie wiele czasu zostaje na naukę w warsztacie.

Inspektorka pracy, Ćwiklińska, zwraca uwagę, że stan zdrowia młodzieży wstępującej do zawodu jest zastraszający, gdyż 80% z powodu niedożywienia ma początki różnych chorób. Opowiada się za podwyższeniem okresu nauki do 4 lat, za skróceniem czasu dziennej pracy, oraz poprawy warunków pracy.

Mistrz stolarski Zabża jest zdania, że KOS nie powinno stosować dyspensy od nauki szkolnej, gdyż mnóstwo kandydatów przychodzi do egzaminu czeladniczego nie przygotowanych odpowiednio.

Dyrektorzy szkół dokształcających przedstawiali następnie sprawę braku odpowiednich budynków szkolnych, jak też ciężkich warunków materialnych nauczycielstwa, które należałoby radykalnie i wkrótce zmienić na lepsze.

Naczelnik Godecki reasumując stwierdza, że zebrani uznają za słuszne przeprowadzenie reformy szkolnej, która jest aktem sprawiedliwości społecznej, ma dać dostęp na nauki i szkół najszerszym warstwom i uwzględnia momenty gospodarcze i zawodowe.

Z kolei zebrani jednogłośnie opowiedzieli się za przeprowadzeniem reformy szkolnictwa dokształcającego.

Wydawnictwa rzemieślnicze

Pragnąc przyjść z pomocą komisjom egzaminacyjnym oraz szkołom zawodowym, Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Gospodarczego w Krakowie, zgromadził wydane na terenie Krakowa w formie skryptu następujące podręczniki: Rachunki zawodowe i zarys księgowości rzemieślniczej — Kalkulacja ogólna — Kalkulacja zawodowa — Frezarka — Tokarka — Nauka o Polsce współczesnej — Zarys wiadomości z zakresu prawa przemysłowego.

Tego rodzaju pomoce naukowe mogą być wykorzystane przy przygotowaniu się do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich. Ponadto nakładem Związku zostały wydane następujące druki używane w Izbach Rzemieślniczych oraz cechach: Przepisy regulujące sprawy terminatorskie — Regulamin komisji egzaminacyjnych mistrzowskich i czeladniczych — —Umowy o naukę — Świadectwa ukończenia nauki — Podania o dopuszczenie do egzaminów czeladniczych, mistrzowskich i dyspenzyjnych.

Zamówienia na druki kierować pod adresem: Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Gospodarczego Rzemiosła, Kraków, Rynek Gł. 22, II. p.

W DNIU 18 BM. ODBYŁ SIĘ W ŁODZI zjazd Wojewódzkiego Związku Cechów rzemiosł spożywczych, obejmującego rzemiosła: cukierników, piekarzy, masarzy, rzeźników i młynarzy. Powzięto szereg uchwał. — Sprawozdanie podamy w następnym numerze.

Przemysł prywatny w Okręgu warszawskim. Według danych Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie w okręgu warszawskim istnieje 646 placówek przemysłu prywatnego, zatrudniających 4.533 osoby. Jest to zaledwie 30 proc. przedwojennej ilości zakładów, a 7 proc. dawnego stanu zatrudnienia. Jak widać, są to na ogół zakłady słabe, skoro na 1 zakład przypada średnio 7 pracowników.

Najwięcej jest przedsiębiorstw budowlanych, 139 fabryk chemicznych i techno-chemicznych 106, metalowych 81, spożywczych 51. Dalej idą zakłady drzewne, poligraficzne, fabryki maszyn, konstrukcyj żelaznych i stalowych, środków przewozowych, fabryki włókiennicze. papiernicze, odzieżowe, mineralne, elektrotechniczne, skórzane, optyczne.

Przemysł prywatny, dźwigający się ze zniszczeń i dewastacji wojennych, odczuwa poważne trudności transportowe, kredytowe i aprowizacyjne. 36 zakładów uzyskało kredyty w Banku Handlowym i w Banku Związku Spółek Zarobkowych w łącznej wysokości 13,625.000 zł.

Redakcja i administracja, Kraków, Rynek Główny 22/II p., tel. 548-45/46. Wydawca: Izba Rzemieślnicza w Krakowie.

Redaguje: Komitet Redakcyjny. — Druk: I Drukarnia Państwowa, Kraków, Wielopole 1. M—05448

BANK SPÓŁDZIELCZY RZEMIEŚLNIKÓW

W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Z OGR. ODPOW. W WARSZAWIE

Skutki ostatniej wojny wycisnęły wybitne piętno w ogólnym zniszczeniu i zubożeniu naszego kraju.

Stając do apelu w odbudowie życia gospodarczego stolicy dotychczasowi członkowie Rady Nadzorczej, Zarządu Banku, powzięli myśl niezwłocznego kontynuowania jego działalności.

Zwołane w tym celu Walne Zgromadzenie członków Banku w dniu 27 lipca 1945, powzięło uchwałę aby w nawiązaniu do pożytecznej roli, którą Bank spełniał w okresie przedwojennym i okupacyjnym aż do czasu wybuchu powstania warszawskiego, powołać na nowo do życia tę placówkę.

W pełnym zrozumieniu przyjętych na siebie zadań w dobie obecnej, zwrócono się w tej sprawie do odnośnych Władz uzyskując życzliwe stanowisko i poparcie.

Po pokonaniu wielu trudności zorganizowano obecnie aparat biurowy, przystępując przede wszystkim do akcji kredytowej w celu niesienia pomocy średnim i drobnym warsztatom rzemieślniczym.

Poza akcją kredytową Bank przyjmuje również wkłady na r-ki bieżące, lokaty terminowe i dokonuje wszelkich operacyj bankowych.

W celu zmobilizowania własnych kapitałów Bank przyjmuje zapisy nowych członków i wzywa do rejestracji dawnych członków.